

Blady świt, prawie niewidzialny dzień
Cienie dwa rzuca kiedy budzę się
Płaczę gdy ponad wszystko wierzę, że
Nawet anioł stróż nie usłyszy wtedy mnie

Po co miałby stać i domyślać się czy wiem
Że on przy mnie trwa czy chcę czy nie
Wcale nie jest lżej oko w oko wstydzic się
Trudniej wspólną łzę zatrzymać...

Bo kto był sam ten prawdę zna...

Zanim zranię się, proszę nie ostrzegaj mnie
Muszę poczuć ból żeby poznać jego sens
Nawet jeśli wiesz że coś złego stanie się
Nie ochraniaj mnie, nie zatrzymuj...

Bo kto był sam ten prawdę zna...

Gdy na niebie swym znikam i pojawiaam się
To zapada noc lub nastaje nowy dzień
Nauczyłam się rzucać pojedynczy cień
Ale nigdy go nie zatrzymam...